Nr. 100. **Kraków, sobota 13 kwietnia 1907.** **Rocznik XVI.**

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym.

Antysemici z żydami w spółce.

Ks. Stojałowski rozpisał się po swojemu w „Głosie narodu“ o tem, dlaczego to chrześcijańscy antysemici centrowi idą ręka w rękę z bogatymi żydami kahalnikami. Stary krętacz usprawiedliwia kłamliwą politykę „centrum“ następującym oportunistycznym argumentem:

„Kogo może to razić, że Polacy szukają przy wyborach we wschodniej części kraju, lub w ogólności po miastach sojuszu wyborczego z żydami, ten niech zechce podać sposób, jakby u nas przy takiej ilości żydów po miastach i miasteczkach, można uniknąć sojuszu z żydami, lub bez niego się obejść?

Jest rzeczą niezawodną, że jeżeli w niektórych okręgach wyborczych żydzi połączą się z radykałami lub socyalistami, wyjdzie z urny wyborczej socyalista, lub inny radykalny wróg wszelkiej religii i naszej narodowości. W tym tedy składzie rzeczy nietylko potrzeba zawierać sojusz wyborczy z żydami, lecz leży to wręcz w interesie obrony pojęć religijnych i narodowej sprawy“.

A zatem dla antysemitów sojusz z żydami jest pierwszem przykazaniem i to w tym celu, aby wybrać jeszcze więcej antysemitów! Czyżby jednak żydzi byli takiemi dziećmi politycznemi, żeby szli na takie cyniczne projekty Stojałowskiego, który w tym samym artykule gani księdza za jego życzliwsze słowa wobec żydów. Ustęp ten warto zacytować:

„Czy wypowiadanie spółczucia i podobnych komplementów pod adresem żydów przez niektórych posłów katolickich, było przy omawianiu wniosku dra Loewensteina konieczne i potrzebne, w to nie naszą rzeczą jest wchodzić — za to odpowiada każdy osobiście“.

A więc „odpowiada“ człowiek za to, że wyraził „sojusznikom“ „współczucie“. Stary cynik w sutannie sam już nie wie, co pisze. On, nienawidzący żydów, chce równocześnie sojuszu z nimi dla uzyskania mandatów! Na taką przynętę pójdą chyba naprawdę najnędzniejsi kahalnicy; rozumniejszy żyd splunie na tę blagę Rublarza.

Ruch wyborczy.

„Pogłoski“. „Nowa Reforma“ otrzymuje ze sfer rady naczelnej polskiego stronnictwa demokratycznego następujący komunikat:

„W artykule p. t. „Pogłoski“ uznał krakowski organ socyalno-demokratyczny za stosowne podać do publicznej wiadomości niestwierdzone przez siebie pogłoski, jakoby polskie stronnictwo demokratyczne przy obecnych wyborach do parlamentu „czyniło tajne przygotowania do zawarcia sojuszu z krakowską partyą konserwatywno-kahalną“ — lub, jakoby, w myśl dalszych wywodów tego organu, nawet warunki tego „sojuszu“ akceptowało. Otóż zapewniamy, że „pogłoski“ te są nieprawdziwe. Zarówno zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego, jak Rada naczelna i komitet wyborczy tegoż stronnictwa, powzięły uchwałę, aby wybory do parlamentu przeprowadzono samodzielnie i aby w tym duchu akcyę wyborczą rozwinięto. Rada naczelna polskiego stronnictwa demokratycznego ogłosi w dniach najbliższych kandydatury poselskie na miasto Kraków“.

Powyższe zaprzeczenie przyjmujemy ze szczerem zadowoleniem do wiadomości.

Tow. Daszyński stawał we wtorek na zgromadzeniu wyborców w restauracyi p. Kavki. Przewodniczył tow. Chojnicki. Po mowie kandydata zapisał się do głosu p. Etgens, były kolejarz, który potem po utracie posady znosił ciężką dolę. Żalił się na to, że organizacya dała mu wsparcia tylko 120 koron. Mowa jego była często bez związku, pełna namiętych wyrzutów przeciw organizacyi.

W odpowiedzi tow. Daszyński wskazał na ciężkie losy, które Etgens przechodził i usprawiedliwiał jego rozgoryczenie.

Kandydaturę tow. Daszyńskiego uchwalono wszystkimi głosami przeciw 5.

Konwentykiel kahalników krakowskich odbył się 10 b. m. w sali hotelu Londyńskiego. „Komitet“ z p. Judkiewiczem na czele wysłał około 80 zaproszeń zaufanym i tyłu też wyborców było na sali. P. Judkiewicz przewodniczył, a głowa kahału dr Tilles referował. Najkomiczniejszymi były występy pp. aptekarza Rosenberga i Mirtenbauma. P. aptekarz postawił jako pewnik matematyczny, że żydzi muszą być „kaisertreu“, a wobec tego muszą głosować na stańczykowskiego kandydata; p. Mirtenbaum z egzemplarzem „Naprzodu“ w ręku rozpaczał, że jak dalej pójdzie jak dotychczas — gotów tow. dr Marek zostać prezesem kahału. Adwokat dr Zygmunt Ehrenpreis aż dwa razy przemawiał na temat, że „żydom nie wolno robić opozycyi“ i najzbawienniej dla nich będzie wybrać p. Sarego. Zgodę tę zamącił jeden z nieopatrznie zaproszonych wyborców, który zainterpelował zgromadzonych, co za korzyść odniosą żydzi z tego, że p. Sare skumuluje jeszcze jeden urząd publiczny; czyż on potrzebuje tego? (P. Sare woła: Ja jeszcze nie oświadczyłem, że kandyduję, a p. Judkiewicz woła: prosimy, prosimy). P. Sare zastrzegł się, że dopiero wtedy kandydaturę przyjmie, jeżeli wielkie zgromadzenie wyborców w sali ratuszowej ją uchwali. Zobaczymy.

Kandydaci narodowi między sobą. Z Chrzanowa piszą nam: Dnia 9 b. m. odbyła się u nas konferencya delegatów z powiatu chrzanowskiego zwołana do Rady powiatowej, za zaproszeniami, przez hr. Wodzickiego i Wojnarowskiego. Zjechało się 180 delegatów, lizunów pańskich, na poważne obrady nad dobrem kraju, lecz niestety, „złośliwa prywata“ wzięła górę — i zgromadzenie zakończyło się zupełnem fiaskiem — bo kandydaci, którzy stanowili pokaźną część zebrania, nie chcieli sobie ustąpić. Obrady i kłótnie trwały od godziny 9 rano do 5 po południu. Był i brat Stohandel, samodzielny kandydat, który nawet nie zaznał tego szczęścia, by słowo przemówić — bo zebrani pospiesznie się rozeszli, klnąc się nawzajem. Dodać należy, że przyjaźniacy z Jaworznia, których sprowadził ks. Sosin i dziekan Skoczyński, otrzymali 20 koron na gulasz i na piwo. Sala obrad była gęsto obstawiona policyą, by, Boże broń, żaden niespokojny duch nie zaburzył powagi szanownego zebrania. Jednak, jak widać i policya nie pomogła — „narodowa kadź“ zamąciła się i bez „przewrotnych burzycieli“.

Gwałty wójta. Z Krzeszowic piszą nam: W poniedziałek dnia 8 b. m. zwołał nasz komitet miejscowy zgromadzenie przedwyborcze, pierwsze zgromadzenie socyalistyczne od lat w tem gnieździe, strzeżonem pilnie przez p. Potockiego i jego adherentów: proboszcza i wójta krzeszowickiego. Próbowali oni udaremnić zgromadzenie na wszelki sposób, namawiali obywatela, który udzielił nam lokalu, by sali nie dał, jednak nic nie pomogło, ani prośby, ani groźby ukarania aresztem i podwyższenia podatku.

Wzięto się więc na inny sposób. Ksiądz proboszcz grzmiał w poniedziałek rano z ambony na socyalistów i bezbożników — p. wójt Krawczyński działał na swoją rękę, a skutek tej energicznej działalności był ten, że na zgromadzenie zeszło się prawie całe miasto.

Ale p. wójtowi nie było to dosyć. Postanowił rozbić wiec i gdy tow. Baścik zaczął omawiać program socyalnej demokracyi, wpadł p. wójt jak bomba do sali i rozwiązał zebranie. Tow. Baścik pouczył rozwścieklonego wójta, że jest to zwykły gwałt, nadużycie karygodne i wezwał go do opuszczenia sali. P. wójt jednak podał za powód rozwiązania zebrania „niebezpieczeństwo pożaru“, na co dostał dosadną nauczkę od tow. Baścika. — Wreszcie zagroził p. wójt żandarmami i policyą (która gęsto stała u drzwi), a tow. Baścika wezwał na policyę, gdzie usłyszał od niego słowa gorzkiej prawdy, które mu wcale chyba w smak nie poszły.

Miasto całe poruszone tym łajdackim postępkiem naczelnika autonomii krzeszowickiej, a towarzysze krzeszowiccy gotują się do zaciętej walki z rozzuchwalonym wójtem. Wnet oświetlimy bliżej rządy wójta w Krzeszowicach, a na razie przestrzegamy go przed dalszymi gwałtami, które dla niego smutno skończyć się mogą.

Rusini lwowscy uchwalili na zgromadzeniu, odbytem w ubiegłą środę, postawić we wszystkich okręgach lwowskich kandydatów ruskich. W zgromadzeniu wzięło udział około 100 osób, przeważnie z burżuazyi. Socyalni demokraci ukraińscy udziału w tem zgromadzeniu nie wzięli. Pomimo to operowali zgromadzeni nazwiskami ruskich socyalnych demokratów, jak gdyby byli oni ich niepodzielną własnością. Uchwalili następujaze kandydatury: na I. okręg Bazyli Nahirny, dyrektor „Narodnej Torhowli“, na okręg II. dr Eugeniusz Ożarkiewicz, na VI. Jan Lewiński, budowniczy, na VII. ks. Leżohupski.

Hr. Larisch przeciw drożyźnie węgla. Podczas świąt wielkanocnych zwołał hr. Larisch, syn słynnego magnata węglowego, zgromadzenie przedwyborcze we Wagstadt na Śląsku, celem wygłoszenia swego programu politycznego. Pan hrabia staje tam przeciw tow. Elderschowi jako kandydat na posła do Rady państwa i bardzo misternie zlepił sobie własny program. Wyborcy we Wagstadt usłyszeli ze zdumieniem, że p. hrabia jest przeciwnikiem drożyzny i żąda zniżenia cen węgla(!) i zboża, chce wprowadzić bydło zagraniczne dla uzyskania taniego mięsa, żąda wolnej szkoły, zabezpieczenia na starość, mieszkań dla robotników, ochrony pracy dzieci itd. Na nieszczęście dla „szlachetnie urodzonego“ kandydata zjawił się na tem zgromadzeniu i tow. Eldersch i zasadniczo rozprawił się z p. hrabią. Niemiłosiernie wydrwił żądanie obniżenia cen węgla ze strony lichwiarza węglowego, wykazał całą obłudę rzekomego programu hrabiowskiego i przypomniał „jaśnie panu“ katastrofy węglowe w zagłębiu karwińskiem od r. 1885 do 1894, wskutek których 400 górników straciło życie. „Robotnicy — zakończył swe przemówienie tow. Eldersch — głosować będą przeciw hr. Larischowi. Wspomnienie trupów górników karwińskich pędzić będzie lud roboczy do urny wyborczej — przeciw hr. Larischowi“.

Niefortunny kandydat, widząc klęskę zupełną, szybko zemknął ze sali obrad ze swymi zausznikami.

Dyskusya budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej.

Posiedzenie z czwartku 11 kwietnia.

W dalszym ciągu generalnej dyskusyi nad budżetem gminnym na rok 1907 zabrał głos dr Łepkowski, który odczytał list stukilkudziesięciu właścicieli realności protestujący przeciw zamierzonemu podwyższeniu dodatku gminnego do podatku domowo-czynszowego. Następnie w mimowolnie humorystycznem przemówieniu dr Łepkowski polemizował z radcą Daszyńskim, twierdząc, że jakkolwiek nastąpił rozłam w partyi konserwatywnej, jakkolwiek „skorupa odeszła od jądra“, jednakowoż, gdy interesy narodowe i społeczne będą zagrożone, wtedy skorupa napowrót zejdzie się z jądrem!

W dalszym ciągu powiedział dr Łepkowski: W moich sennych marzeniach zastanawiałem się nieraz (wesołość), czy my musimy wciąż tyle płacić na kulturę, czy gdybym ja np. chciał stworzyć jakąś kulturę (żywa wesołość), czy nie byłoby to lekkomyślnością (ponowna wesołość), czy prokurator nie zamknąłby mnie za to do kozy (huczna wesołość), czy kultura niema żadnych granic? (Wesołość).

Nie tak dawno, 17 stycznia, Rada miejska jednomyślnie uchwaliła wniosek p. radcy Kosobuckiego, żeby p. prezydent interweniował w administracyi podatków, iżby fasyj podatku domowo-czynszowego nie podwyższano. Czy teraz p. Kosobucki podniesie rękę, aby głosować za podwyższeniem tego podatku domowo-czynszowego, który mu się przed paru miesiącami wydawał za wysokim? Czy rada podniesie ręce za tem podwyższeniem wbrew swojej niedawnej jednomyślnej uchwale?

W 1½-godzinnej swej mowie atakował dr Łepkowski nieustannie prezydenta dra Lea, oraz dra Bandrowskiego.

P. Bartoszewicz oświadcza, że zdawało mu się, iż zanosi się na zlanie się klubu demokratycznego z „klubem radzieckim“ i był z tego rad, bo myślał, że i on pozbędzie się dziewictwa swej dzikości i będzie mógł przystąpić do tego połączonego klubu. Ale w czasie dyskusyi budżetowej zaszła zmiana i zanosi się na połączenie, ale całkiem inne. P. Bandrowski w mowie swojej chwalił w pierwszej chwili p. Jaworskiego, ale potem oddał mu niedźwiedzią przysługę, przytaczając jego mowę z przed roku, wykazującą, że wówczas p. Jaworski mówił i myślał zupełnie inaczej niż teraz. Cieszył się p. Bandrowski wprawdzie ze zmiany poglądów p. Jaworskiego, ale doszedł do wręcz odmiennych konkluzyj: p. Jaworski chce wstrzymać inwestycye, p. Bandrowski chce je przyspieszyć. Muszę stanąć w obronie p. Jaworskiego: Przed rokiem mówił nie p. Jaworski, lecz członek większości, który musiał wychwalać rządy tej większości; onegdaj mówił znowu nie p. Jaworski, lecz mowca nowozawiązanego klubu, który musiał usprawiedliwiać powstanie tego klubu. Zemściła się na nim „wielka polityka“ w naszym małym parlamencie; albowiem narzucanie wszystkim poglądów z góry, tak że nikt nie mógł mieć własnego zdania nawet w najdrobniejszych sprawach gospodarki, wyparło wszelką rzeczową krytykę i wywołało zamiast niej stronniczą walkę stronnictw.

Ale i p. Bandrowski zmienił swe poglądy. W roku 1902 ostrzegał przed inwestycyami, których tempo było wówczas dla niego za szybkie. (Wesołość). Inwestycye są jednakowoż niepolityczne i można do gospodarki gminnej w zupełności zastosować wierszyk:

Budy stawiać, bruki łatać,
Bez specyalnej żadnej troski
Można w sposób liberalny
Albo ultrastańczykowski.

Zanosi się tedy na nowe dwuprzymierze, które obecna dyskusya budżetowa ma przygotować, dwuprzymierze konserwatywno-demokratyczne „przeciw wspólnemu wrogowi“...

Inwestycyj nie można wstrzymać, jak tego chce p. Jaworski. Idzie tylko o to, że niema pieniędzy i niema skąd ich wziąć. Pp. Daszyński, dr Gross i Bandrowski dali na to prosty sposób: powszechne prawo głosowania. (Wesołość).

Radca Daszyński: Śmiejcie się, panowie, bawcie się wesoło! Gdy będzie powszechne głosowanie, rządy gminy będą inaczej wyglądały!

Radca Bartoszewicz: I ja jestem za powszechnem głosowaniem. Bo jeżeli dano powszechne prawo wyborcze do parlamentu, to tem bardziej należy je dać do gminy, bo przecież łatwiej każdy może brać udział w gospodarce gminnej niż w wielkiej polityce. Ale powszechne głosowanie zmieni wprawdzie trochę skład Rady miejskiej, ale nie da gminie finansów. Trzeba więc niezależnie od tego pomyśleć o źródłach dochodów.

Otóż przedewszystkiem ów podatek czynszowy. Gdy mówił p. dr Łepkowski, o mało co nie płakałem nad strasznym losem kamienicznikow (wesołość), którym podwyższono podatek o 1½%, a oni to zabiorą lokatorom. (Wesołość). Ale przeczytałem tu o ogromnej zniżce podatku, jaką otrzymali i ponieważ to wprzód przeczytałem, dlatego nie zapłakałem. (Wesołość).

Tak samo podatek tramwajowy jest bardzo dobry. Nie obciąża on ubogiej ludności, bo tramwajem nie jeżdżą biedacy; w Krakowie są tak małe odległości, że tramwajem jeździ tylko ten, komu się chodzić nie chce; przeważnie zaś jeżdżą obcy: ze Zwierzyńca, z Krowodrzy, z Podgórza, a na tych z Podgórza nałożyłbym specyalny podatek. (Wesołość).

Dalej mogłaby gmina wziąć we własny zarząd przedsiębiorstwo pogrzebowe, robić większe interesy na składzie węgla itd., oraz

poczynić pewne oszczędności, np. na drukach: projekt czyszczenia miasta drukowany jest na welinie, jakby wydawnictwo Akademii umiejętności... (Wesołość).

Należałoby wybrać komisyę, któraby się nad tem wszystkiem zastanowiła. Wprawdzie mamy aż za dużo komisyj, ale skoro połowa z nich nic nie robi, więc jest miejsce jeszcze na jednę. (Wesołość).

Z inwestycyj tylko budowa zakładu czyszczenia miasta budzi uzasadnione wątpliwości. Zwiększenie w trójnasób wydatków na czyszczenie miasta nie wydało żadnych rezultatów, tylko ten jeden, że niektórzy zarobili na blaszankach...

Mowca jest za ograniczeuiem wydatków na zabytki i sztukę, natomiast domaga się zwiększenia wydatków na dobroczynność, bo obecnie ubogi dostaje od gminy zaledwie 40—50 koron rocznie. W końcu powołując się na zdania Stuarta Milla i Juliusza Simona, że powszechnemu prawu wyborczemu towarzyszyć powinna powszechna oświata, żąda założenia publicznej czytelni miejskiej.

Prof. dr Jordan w krytyce radcy Daszyńskiego widzi w dwóch punktach przesadę, mianowicie: w kwestyi węglowej i w sprawie regulacyi Wisły, której nie mógł poprzeć prezydent w Krakowie, lecz powinien był poprzeć poseł Daszyński w Wiedniu. Uznaje jednak, że krytyka radców Daszyńskiego, dra Grossa i dra Bandrowskiego, była rzeczową, natomiast krytyka dra Jaworskiego była wręcz niesprawiedliwą. Chwalby p. Jaworskiego dla prezydyum przed rokiem wydawały się mowcy przesadnemi, dziś jednak stoi na stanowisku tych chwalb.

Dr Rafał Landau żąda, żeby żydowskie dzieci w szkołach w sobotę nie pisały, a co do dopuszczenia majstrów żydowskich do cechów, twierdzi, że magistrat w tej sprawie nic zrobić nie może, lecz parlament powinien uchwalić nowelę do ustawy przemysłowej. (Taki nonsens gada prawnik! — przyp. red.). Mówił następnie o biurze pośrednictwa pracy, że ono jest bezstronne, a miejskiemu składowi węgla wystawił świadectwo sprężystości...

Na tem odroczono dalszą dyskusyę budżetową do następnych posiedzeń, które się odbędą w poniedziałek, wtorek, środę, ewentualnie i w czwartek.

Kolej północna a jej urzędnicy.

Zdawało się, że wcielenie urzędników kolei północnej do statutu urzędników kolei państwowych długo na siebie czekać nie da, gdy miarodajne czynniki nabiorą przekonania, że wszyscy sobie szczerze wcielenia życzą. — Urzędnicy dali więc wcale nie dwuznaczne dowody tego, że nietylko życzą sobie wcielenia, ale co więcej, że wcielenia żądają i to jak najrychlej: Uchwalili rezolucye w tym duchu, wybrali mężów zaufania, którzy to ich żądanie przedłożyli dyrektorowi kolei p. Banhansowi i uchwalili, w razie potrzeby, użyć środków, nie zostawiających już żadnych wątpliwości, że żądanie to swoje pojmują bardzo poważnie i że gotowi są na wszelkie ewentualności. I była chwila, gdy zdawało się, że akcya ta będzie miała pożądany skutek. Mężowie bowiem zaufania urzędników otrzymali od pana Banhansa, dyrektora kolei, przyrzeczenie, że wcielenie, nad którem już pracują, nastąpi tak wcześnie, że urzędnicy będą jeszcze mogli uczestniczyć w ogólnym awansie lipcowym b. r.., czyli — innemi słowy — że wcielenie najpóźniej z końcem maja lub z początkiem czerwca stanie się faktem dokonanym.

Upłynęło jednak zaledwo cztery tygodnie, a szanse wcielenia — znać — pogorszyły się.

Jak bowiem wieści niosą, nastąpi w lipcu awans według starej „nordbańskiej" normy, wcielenie zaś nastąpi dopiero w październiku.

Nie wiadomo, ile jest prawdy w tych wieściach, kolportowanych przez rozmaite osobistości dyrekcyjne, ale faktem jest, że personal dłużej, jak do czerwca nie będzie czekał na spełnienie najważniejszego postulatu swego, tembardziej, że codziennie prawie spadają nań nowe ciężary we formie ministeryalnych rozporządzeń.

Jedno nakłada nań obowiązek noszenia „odznak" kolei państwowych, nie troszcząc się atoli o to, że takie przeistoczenie całego munduru połączone jest z kosztami. Inne rozporządzenie odbiera zniżki kolejowe braciom, siostrom, matkom kolejarzy i osobom, które dawniej według przepisów kolei północnej zniżki te dostawały. Najnowsze rozporządzenie odbiera nawet samym kolejarzom dotychczasowe prawo używania pociągów pospiesznych, zmuszając w ten sposób personal do kupowania „Regiebiletów", co stanowi zupełnie świeże i bardzo znaczne obciążenie skromnego bardzo budżetu kolejarza. W zamian zaś za te i inne ciężary nie otrzymali kolejarze nic, zgoła nic: ani węgla po cenie, w jakiej kolejarze państwowi węgiel dostają, ani pensyi 1-szego każdego miesiąca, ani prawnie im się należącego dodatku do umundurowania, ani wcielenia samego i w ślad za niem idącego podwyższenia kwaterowego i t. d.

Lecz mylą się ci, co myślą, że przyrzeczeniami tylko zdołają uspić czujność kolejarzy, albo, że knut osławionego systemu nordbańskiego jeszcze działać nie przestał. Ostrzegamy, by struny cierpliwości nie przeciągnięto, bo skutki mogą być niepowetowane. W każdym razie nie zaniechają kolejarze żadnej sposobności, by zyskać siłę i poparcie także z zewnątrz. Wybory, które tuż są przed drzwiami, zastają kolejarzy w wysokim stopniu zaniepokojonych i podrażnionych. Nie trudnem więc im będzie znaleźć kierunek, którym iść powinni. Kierunek ten wskazują im z góry.

W poniedziałek dnia 15 kwietnia odbędzie się o godz. 7 wieczór w **restauracyi p. Ebera przy ul. Sławkowskiej**

ZEBRANIE WYBORCÓW

z ulic: św. Jana, Pijarskiej, Sławkowskiej, Reformackiej i Floryańskiej.

Przemawiać będzie kandydat adwokat

Dr Zygmunt Marek.

Zapraszamy na to zgromadzenie Wyborców wszystkich odcieni politycznych, gwarantując każdemu wolność słowa w dyskusyi.

Komitet okręgowy P. P. S. D. okręgu I. Śródmieście w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 12 kwietnia.

Nowiny krakowskie.

Z uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Z dniem 20 b. m., o godzinie 6-ej po południu, rozpoczyna p. dr Zofia Daszyńska-Golińska cykl wykładów naukowych (12 do 15 godzin) na temat: Współczesne zagadnienie ludności wobec teoryi Maltusa. Prelegentka przedstawi przyrost i ruch ludności w krajach cywilizowanych w drugiej połowie XIX. stulecia, rozsiedlenie jej i wędrówki, oraz teorye współczesnej demografii. Wobec ogólnego uznania, jakiem cieszy się w nauce teorya Maltusa, za punkt wyjścia służyć będzie jej interpretacya, krytyka i zestawienie ze współczesnym stanem kwestyi.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Tow. uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, Grodzka 43, II. p., raz na tydzień, w sobotę. Zapisywać się można tamże codziennie, w godzinach biurowych od 5½ do 6½ po południu, lub też u bibliotekarza w godzinach wydawania książek. Wstęp na całą seryę wykładów 4 korony, dla członków Tow. uniwersytetu ludowego 3 korony. Szczegółowe programy niebawem wydrukowane i ogłoszone zostaną. W kwietniu i maju odbędzie się nadto staraniem uniwersytetu ludowego, szereg artystycznych i naukowych wycieczek dla poznania zabytków sztuki Krakowa i jego okolic. Wycieczki poświęcone będą różnym, następującym po sobie epokom w rozwoju sztuki, począwszy od romańskiej i gotyckiej do odrodzenia i stylu barokowego. Panowie: Kokowski, Klein, Sternschuss i Wyczyński łaskawie podjęli się oprowadzania słuchaczy i udzielania im odpowiednich objaśnień.

Zapisywać się można na wycieczki te w biurze uniwersytetu ludowego, lub u bibliotekarza.

Odczyt Wacława Sieroszewskiego. Słynny powieściopisarz polski Wacław Sieroszewski, bawiąc przejazdem w Krakowie, wygłosi odczyt „o Japonii". Ceniony pisarz dla swych prac naukowych o narodach wschodnio-azyatyckich, mieszkając przez czas dłuższy w Japonii, badał osobiście życie i sztukę krainy wschodzącego słońca, którym też szereg swych głośnych prac poświęcił.

Miasta: Jokohama, Tokio, Orako, rzeka Tudżikawa, jezioro Hanna, przystań w Hokkairo, staw Sarusawa i wiele innych będą przez naszego podróżnika przedstawione na obrazach świetlnych z oryginalnych japońskich dyapozytywów, a wreszcie w wycieczce do Nikko zapozna prelegent słuchaczów ze sztuką i obyczajami japońskimi.

Nowożytna twierdza japońska, zamki, świątynie, szkoły i teatry ukażą nam piękno japońskiej architektury, zaś Nirwana, Szaku, Święto Dajdżingu, uroczystości Haruna i Kwanon z tańcami religijnymi i świeckimi oddadzą pełne uroku obrazy z życia bohaterów ostatniej wojny.

Wielce zajmujący a pouczający ten odczyt przyciągnie niezawodnie do sali hotelu Saskiego wielu ciekawych, gdzie od godziny 6 wieczorem 19 b. m. będą sprzedawane bilety wstępu przed odczytem, zaś wcześniej nabywać je można w handlu p. Fenza przy ulicy Szewskiej.

Drugi popis szkoły dramatycznej pana M. Przybyłowicza odbędzie się 14 b. m. w sali hotelu Saskiego. Na program składają się: 1. „Nowożeńcy", komedya Björnsona. 2. „Nikt mnie nie zna", komedya Fredry. Początek o godz. 8 wieczór.

Opera lwowska przyjeżdża 15 czerwca do Krakowa i będzie dawała przedstawienia w teatrze miejskim. Dyrektor Heller zamierza wystawić w Krakowie wszystkie opery, które w ubiegłym sezonie grał we Lwowie.

Nieludzki kamienicznik. Od jednego z naszych abonentów otrzymujemy list następujący:

Wczoraj o godz. 10½ w nocy byłem świadkiem sceny iście krakowskiej. Chcę przez to powiedzieć, że możliwą ona jest tylko w Krakowie, gdzie się niczemu ludzie nie dziwią i gdzie się przechodzi dokoła barbarzyństwa z uśmieszkiem łatwego lekceważenia.

Na ulicę wyrzucono całą rodzinę: chorego stróża, który leżał na bruku na sienniku, kobietę, małe dzieci — graty.

Z przekleństw i opowieści kilku bezradnych ludzi, stojących nad tymi nędzarzami i ich psią dolą i nikczemnością panów tej doli — pochwyciłem, że aktu wyeliminowaoia całej rodziny w noc, na chorobę, na śmierć dokonał p. zarządca domu nr. 18 przy ulicy Sławkowskiej. — Oto wszystko.

Okręgowy urząd pracy. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, kwartalne posiedzenie wydziału zawiadowczego okręgowego urzędu pośrednictwa pracy, na którem kierownik dr Kumaniecki przedłożył sprawozdanie za luty i marzec, kreśląc w niem liczne trudności, z jakiemi urząd musi walczyć w początkach swego rozwoju. Dowodem rozwoju urzędu jest wzrost załatwionych zgłoszeń w miesiącu marcu po stronie pracodawców o przeszło 7%, po stronie szukających pracy o zwyż 10%. W miesiącu kwietniu ruch wzmógł się w takim stopniu, że od 6 b. m. począwszy urząd jest otwarty w dni powszednie bez przerwy południowej aż do godziny 4 i pół po południu. — Wobec tego, że gminy dotąd zupełnie nie współdziałały i nigdzie prawie otwarcia urzędu nie ogłosiły, przeto wydział zawiadowczy wezwał zarząd, by poczynił ze swej strony starania w kierunku reklamowania urzędu, obecni zaś zastępcy wydziałów powiatowych przyrzekli ze swej strony poparcie tej akcyi.

Pociąg pospieszny przychodzący z Wiednia do Krakowa po godz. 6 rano, doznał dziś kilkugodzinnego spóźnienia. Przyczyną jest to, że na stacyi Kwassitz-Tlumatschau koło Przerowa wykoleiły się 3 wagony towarowe, które zaległy tor. Uprzątanie tej przeszkody spowodowało dłuższe zatrzymanie się pociągu pospiesznego.

Nieszczęśliwy wypadek. Do dołu od windy mieszcząeej się w podwórzu domu przy ul. Biskupiej 11 wpadł wczoraj 6-letni Mieczysław Iwański i doznał złamania czaszki, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu. Dół od windy nie był zabezpieczony.

Rozprawa o obrazę czci przeciw Leonowi Marglowi, redaktorowi „Tygodnika jarosławskiego" zakończyła się wczoraj uwolnieniem oskarżonego.

Śmiała kradzież. Onegdaj zajechała na plac przed magazynem kolejowym fura zaprzężona w parę koni, a siedzący na niej dwaj ludzie zaczęli ładować leżące na placu żelazo. Gdy już mieli kilkadziesiąt kilogramów żelaza na furze, zostali przez robotników kolejowych spłoszeni i uciekli, pozostawiwszy furę i konie na miejscu. Jako amatorów żelaza aresztowano Ludwika Rejana i Franciszka Sejwałę, którzy jednak wypierają się winy i do wozu i koni przyznać się nie chcą.

Pomysłowy oszust. Wczoraj aresztowano 28-letniego mężczyznę, który podawał się za zbiega z Warszawy, poszukującego tu pracy. Przy aresztowanym znaleziono legitymacye na nazwisko Jana Radeckiego, Schornsteina i t. d. Okazało się, że aresztowanym jest Jan Piątek z Miechocina, pow. Tarnobrzeg, który już od 5 lat włóczy się po Krakowie bez zajęcia i żyje z wyłudzania.

— **Orkiestra Kaima** rozpoczyna w dniu 15 b. m. szereg koncertów symfonicznych w Austryi koncertem w Wiedniu, poczem przybywa do Krakowa na dwie produkcye orkiestralne mające się odbyć w przyszły czwartek i piątek. Program krakowskich produkcyj został zmieniony o tyle, iż na koncercie drugim zamiast zapowiedzianej uwertury dramatycznej Thuillego zostanie wykonany „Korsarz" Berlioza, zaś w miejsce symfonii Dworzaka odegrają znakomici goście V. symfonię Beethovena. Jest to powtórzeniem w całości programu wiedeńskiego. Orkiestra Kaima składa się z 72 muzyków pierwszorzędnych, prawdziwych artystów w swoim zawodzie zgranych kilkuletnią wspólną pracą artystyczną w niedościgniony zespół, zaś dyrektor Jerzy Schneevoigt jest od lat kilku przodownikiem tej orkiestry i on to postawił ją na tej wyżynie artystycznej, na jakiej stale się utrzymuje. Bilety na koncerta sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w godzinach zwykłych.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Beatryx Cenci", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Księżyc i słońce", „Pożegnanie", „Antkowe wesele", komedye w 1 akcie Z. Przybylskiego i „Folwark Primerose", komedya w 1 akcie Cormon i Dutertre (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Beatryx Cenci", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Poniedziałek: Przedstawienie na kolonie wakacyjne.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Strejk handlowców zatrudnionych w sklepach towarów galanteryjnych, wybuchł w Złoczowie. Strejkujący żądają wyższej płacy oraz zamykania sklepów „już" o 10-ej w nocy.

O powodzi w Sanoku donosi „Gazeta sanocka" następujące szczegóły: Dnia 6 b. m. o zmroku, ponton z kilkoma pionierami, wachmistrzem od żandarmeryi i p. Oryszakiem odpłynął od brzegu, aby z realności tego ostatniego przewieźć na ląd pościel i dwie krowy, które zostały w domu. Po zabraniu krów wracał ponton poza domem Hołyńskich przez pola ku brzegowi. Prąd wody wezbranej przez czas ładowania znacznie, pochwycił statek i mimo wysiłku wiosłujących, z szaloną szybkością unosił go ku mostowi. W tem, tuż przed samym mostem, pochwyciła — rano jeszcze w celach ratunkowych do drzewa przywiązana — lina druciana krowy i zrzuciła je w szalony prąd, a ponton tak się zakołysał, iż się zdawało, że wszyscy wpadli do wody. Na szczęście ponton zatrzymał się na przyczółku mostu. Jedną z krów uniósł prąd na prawo, gdzie woda była płytsza i ta, poczuwszy grunt pod nogami, popędziła ku domowi, a drugą unosił prąd pod zamek. Ludzie biegli brzegiem i wołali ją, a ona nadzwyczajnym wysiłkiem potrafiła się o tyle oprzeć prądowi, by się zbliżyć do brzegu. W końcu udało się pochwycić ją za rogi i przy pomocy sznurów wyciągnąć na drogę.

Z caratu.

Stołypinowi — szczutek konstytucyjny. Przewodniczący komisyi budżetowej, poseł Fedorow, został wezwany do ministerstwa spraw wewnętrznych dla dania odpowiedzi na pytanie ministra: czy wiadomą mu jest treść listu Stołypina do Gołowina w sprawie zaproszenia do komisyi rzeczoznawców i jak zamierza wobec tego postąpić.

Poseł Fedorow odpowiedział, że treści listu jest nie ciekaw, że prawo pozwala na interpelowanie ministrów przez posłów, ale żadne prawo nie pozwala na interpelowanie posłów — przez ministrów.

Eksperymenty prawdziwie rosyjskie. „Kamorra aktywnej walki z rewolucyą" na mocy uchwały Związku wydała wyrok śmierci na znanego pisarza Korolenkę, redaktora zamkniętej gazety „Połtawszczyna", Jaroszewicza, b. sędziego Staryckiego i działacza społecznego Sosnowskiego. Wyrok ma być wykonany, jeżeli osoby te nie wyjadą z Rosyi w przeciągu pięciu dni.

Bezrobocie Rady państwa. Sesyę Rady państwa odroczono na czas nieokreślony. Rada państwa niema o czem mówić. Starcy państwowi, otrzymujący 168.000 rubli miesięcznie, szukają i nie mogą znaleźć roboty. Wszystko, co mogli, już zrobili: wybrali komisye i wyrzucili jednego nietykalnego członka na żądanie policyi. Jedyny dostawca roboty — Duma, nie dała jeszcze starym piecom paliwa.

192 członków Rady państwa pozbawionych pracy!

Ochrana zdemaskowana w sądzie. W Niżnym Nowgorodzie w miejscowym sądzie okręgowym z udziałem sędziów przysięgłych toczył się proces przeciw „wywłaszczycielom". Sprawa sama przez się dość zwykła, ale ciekawa ze względu na rewelacye świadków, co do czynów miejscowego naczelnika ochrany rotmistrza Treszczenka. W kwietniu zeszłego roku dokonano napadu na dom kupca Szubińskiego w Niżnym. Z ławy podsądnych odpowiadali były robotnik sormowski Gusiew i dwaj, jak się okazało, niewinni, ale wskazani przez Gusiewa jako sprawcy, robotnicy Sołdatkin i Pogodin.

Podczas rozprawy Gusiew przyznał, że kłamliwie wplątał do sprawy dwóch oskarżonych, a na zapytanie, dlaczego to uczynił, opowiedział o torturach, jakim go poddali komisarz, jego podwładni, a następnie naczelnik ochrany Treszczenko, który na początku śledztwa uderzył go w twarz. W ochranie zamknęli go do celi. O godzinie 2 w nocy w jednej koszuli wszedł do niego Treszczenko i kazał go ćwiczyć rózgami.

Dalej następują szczegóły jeszcze dziksze. Z ochrany przewieziono Gusiewa do hotelu „Metropol" — do separatki, gdzie się zabawiał rotmistrz Treszczenko z „panienkami", pijany, bez tużurka.

— Oto człowiek — rzekł Treszczenko — z którym mogę uczynić, co mi się podoba.

— A więc i my? — zapytały „panny".

— Oto rewolwer, możecie go zastrzelić!

Ale go nie zastrzelono. Zawieźli go do Sormowa, gdzie go znowu obito. W nocy przyjechał Treszczenko, chwycił go za gardło i powlókł z sobą do cechu mechaników, gdzie podług niego mieszkali sprawcy napadu. Tu

obaj wpadli do błota — Gusiew dlatego, że nie mógł stać na nogach, głodzony i bity, Treszczenko — że był pijany. W błocie zgubili swoje czapki, a gdy je znaleźli — czapka rotmistrza była na głowie Gusiewa i odwrotnie. Po powrocie z tej podróży, Gusiewa skopali, obili i morzyli głodem. Po dziesięciu dniach utracił świadomość tego co mówi i czyni i wskazał na niewinnych.

Przysięgli uniewinnili Sołdatkina i Pogodina, a Gusiewa skazali na katorgę.

Ze świata.

Ruch strejkowy we Francyi. Organizacye robotnicze zapowiadają wielkie strejki. Delegaci wszystkich działów przemysłu żywnościowego w Paryżu zapowiedzieli strejk powszechny. Żądają ustalenia płacy minimalnej i odpoczynku niedzielnego.

Robotnicy marynarki niezadowoleni są z projektu ustawy, regulującej ich położenie, a opracowanej przez rząd. Domagają się przyjęcia projektu posła radykalnego Siegfrieda. W razie oporu rządu — grożą strejkiem.

Wśród różnych kategoryj urzędników (pocztiarzy, nauczycieli i t. d.) panuje wrzenie, ponieważ rząd coraz energiczniej i brutalniej występuje przeciwko związkom zawodowym urzędników. Rząd narusza w ten sposób ustawę o związkach z r. 1884, która nie zna żadnych ograniczeń w stosunku do urzędników.

Wypadek w drukarni. Wczoraj wieczorem zawalił się w pewnej drukarni w Paryżu sufit, przyczem dwaj robotnicy zginęli a trzej zostali zranieni.

Wybory w Finlandyi. Na 200 posłów w parlamencie finlandzkim 53 ma wyższe wykształcenie. Kobiet wybrano 19, w tej liczbie 9 socyalistek. Włościan zasiada w parlamencie 30, w tej liczbie 12-u socyalistów. Robotników jest 47, wszyscy socyaliści.

Wielka katastrofa kolejowa. W pobliżu Hupley (Kanada) wykoleił się wczoraj pociąg kolei kanadyjskiej. 5 wagonów spaliło się, a 15 ludzi znalazło śmierć.

Ignacy Auer.

W osobie Ignacego Auera niemiecka partya socyalno-demokratyczna utraciła jednego z najwybitniejszych swoich „praktyków“, organizatorów i polityków. Auer nie obejmował tak szerokich widnokręgów jak Liebknecht, nie odznaczał się polotem i fantazyą, jak Bebel. Trzeźwy, rozważny, pełen praktycznego zmysłu, nieswojsko czuł się w dziedzinie teoryi i dalekosiężnych planów, niezrównany był natomiast w ujmowaniu kwestyj konkretnych. Jako mowca, zarówno w parlamencie, jak i na wiecach, odznaczał się kostycznym dowcipem i rubasznym humorem. Towarzysze zarzucali mu nieraz grubiaństwo, ale wybaczali mu je, gdyż pod tą szorstką powłoką biło serce gorące i dobre.

W okresie polemik o rewizyonizm Auer zajął stanowisko pojednawcze. Mało sobie ważył „teorye“ rewizyonistów, natomiast pociągało go do nich podkreślanie znaczenia walki codziennej. „Praktyczne“ usposobienie Auera najlepiej wyraża się w słowach, które napisał do Bernsteina po jego pierwszych wystąpieniach literackich w duchu „rewizyonistycznym“: „Głupi jesteś, Ede, takich rzeczy się nie pisze — takie rzeczy się robi“...

TELEGRAMY

z dnia 12 kwietnia.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rokowania ugodowe między obustronnymi ministrami mają dziś zostać zakończone. W kołach zbliżonych do ministrów panuje co do rezultatu układów optymistyczne usposobienie. Sfinalizowanie umowy ma nastąpić w Budapeszcie.

Katastrofa kolejowa.

Szegedyn. (Tel. wł.). Wyszły stąd pociąg pospieszny wykoleił się koło stacyi Doroszna. Dwaj pasażerowie zabici, 14 rannych. 4 wagony zostały zdruzgotane.

Tajemnicze morderstwo.

Czerniowce. (Tel. wł.). Zwłoki zmarłego przed 6 tygodniami radcy sanitarnego dra Lazarusa zostały na rozkaz sędziego ekshumowane, gdyż zachodzi podejrzenie, że dr Lazarus został przez dawnego swego służącego zamordowany. W sprawie tej aresztowano 3 osoby.

Unieważnienie wyboru.

Berlin. Komisya weryfikacyjna parlamentu niemieckiego unieważniła 7 głosami przeciw 6 wybór posła br. Richthofena (konserwatysty) z Wrocławia. Miarodajnym dla uchwały był telegram kanclerza Bülowa, w którym występował ostro przeciw socyalnym demokratom.

Klęska rządu belgijskiego.

Bruksela. Izba deputowanych zajmowała się ustaleniem dnia roboczego w kopalniach i przyjęła 76 głosami przeciw 70 wniosek, odrzucony przez rząd, iż z powodu braku specyalnej ustawy, sprawę ma uregulować rozporządzenie królewskie. Po posiedzeniu odbyła się konferencya między prezydentem ministrów, a prezydentem Izby. Zapewniają, że cały gabinet poda się do dymisyi.

Strejki we Francyi.

Paryż. Około 2,000 pomocników piekarskich odbyło wczoraj przed południem na giełdzie pracy zgromadzenie, na którem wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono strejk generalny. Strejkujący wybrali dla każdego okręgu delegata, który ma polecenie czuwać nad tem, aby żaden pomocnik piekarski w nocy z czwartku na piątek nie pracował. W okolicy giełdy pracy ustawiono silny oddział policyi i wojska. Także na prowincyi, zwłaszcza w Bordeaux i Tuluzie panuje dotychczas zupełny spokój.

Lille. Z powodu strejku cieśli, robotników ziemnych i kamieniarzy w departamencie Nord przyszło do starcia między strejkującymi, a żandarmeryą, podczas którego ciężko zraniono rotmistrza żandarmeryi.

Paryż. Około 1000 pomocników piekarskich i cukierniczych uchwaliło wczoraj wytrwać w strejku. Izba syndykatu pracodawców ogłosiła dzisiaj, że z tego powodu kilka piekarń nie będzie mogło dzisiaj sprzedawać pieczywa. Przez całą noc były piekarnie bardzo silnie strzeżone dla zapewnienia wolności pracy. Pomocnicy piekarscy w Tulonie również postanowili strejkować.

Clemenceau przeciw czerwonym sztandarom.

Paryż. Clemenceau powołał do Paryża prefekta departamentu Hautes Pirenees, aby zażądać wyjaśnień z powodu pisma, wystosowanego do jednego z burmistrzów, w którem poleca, aby robotnikom pozwolono przy demonstracyach ulicznych rozwijać czerwoną chorągiew i śpiewać „Międzynarodówkę“.

Rozprawa przeciw opornemu księdzu.

Paryż. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw proboszczowi kościoła św. Augustyna ks. Juin o wzywanie w kazaniu do oporu przeciw ustawie separacyjnej. Prokurator wywodził, że ks. Juin działał jako narzędzie Watykanu. Odczytał on dokumenty skonfiskowane u Montagniniego, z których wynika, że sekretarz stanu Marry del Val starał się o poparcie przez kilku katolików udaremnienia podróży króla hiszpańskiego do Paryża.

Ciekawe pamiętniki.

Petersburg. (Tel. wł.). Były wicekról dalekiego Wschodu Aleksiejew przygotowuje wydawnictwo swych pamiętników, których tu oczekują z wielkiem zaciekawieniem.

Parlament angielski.

Londyn. Izba gmin obradowała nad wnioskiem premiera Campbel-Bannermana o zmianę regulaminu. Obrady postępują powoli z powodu obstrukcyi. Premier zapowiedział, że dnia 15 b. m. przedłoży wniosek w sprawie ograniczenia czasu trwania dyskusyi nad wnioskami.

Z DUMY.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy zabrał głos poseł Puryszkiewicz do porządku dziennego i wniósł, aby Duma uczciła pamięć zamordowanych przez rewolucyonistów agentów policyjnych i żandarmów.

Prezydent Gołowin odebrał głos Puryszkiewiczowi.

Poseł Puryszkiewicz mówi dalej, wołając głośno: Cała Duma powstała z miejsc, gdy dr Jołłos został zamordowany, jest obowiązkiem Dumy i teraz to samo uczynić!

Prezydent nie pozwolił Puryszkiewiczowi dalej mówić.

Poseł Puryszkiewicz, opuszczając trybunę woła: To jest bezeceństwo! Ta Duma nie jest rosyjską! Na to samo pozwolono Rodiczewowi, ponieważ jest to wasz człowiek, zaś mnie się tego zakazuje, ponieważ nie należę do was.

Prezydent Gołowin, który tylko z trudem mógł przywrócić spokój na sali, wniósł wykluczenie Puryszkiewicza z odbywającego się posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom kilku monarchistów.

Poseł Puryszkiewicz opuścił salę w towarzystwie posła Krupeńskiego, który wzywał innych posłów, aby poszli za jego przykładem, czego jednak nikt nie uczynił.

Prezydent Gołowin oświadczył, że Puryszkiewicz byłby mógł wniosek swój przedłożyć, gdyby był o nim przed posiedzeniem zawiadomił prezydenta. W przeciwnym wypadku każdy poseł mógłby dowoli zmieniać porządek dzienny.

Na tem zakończył się epizod z wnioskiem Puryszkiewicza.

W dalszym ciągu dyskusyi nad kwestyą agrarną w Dumie, także i wczoraj żądali mowcy lewicy przymusowego wywłaszczenia ziemi.

Poseł Szingario (kadet) polemizował z mowcami prawicy i kilkoma mowcami lewicy. W mowach członków prawicy brak wszelkiego poważnego tonu, zaś mowy lewicy mają charakter utopijny. Poseł Szingario zakończył mowę zapewnieniem, że projekta kadetów mają przyszłość, jako projekta praktyczne.

Poseł Karaulow (kozak) apelował do Dumy, aby pracowała pokojowo, a nie uciekała się do gwałtów, które nigdy nie mogą być produktywnymi.

Prezydent Gołowin zawiadomił, że 33 posłów wniosło protest przeciw wykluczeniu Puryszkiewicza, oraz szereg komentarzy do stanowiska zajętego przez prezydenta w tej sprawie. Prezydent oświadczył dalej, że protestu tego nie odczyta, ponieważ żaden poseł nie ma prawa czynić uwagi prezydentowi. Protest będzie załączonym do protokołu dzisiejszego posiedzenia, aby wszyscy mogli osądzić, po czyjej stronie jest słuszność.

To oświadczenie Gołowina przyjętem zostało burzą oklasków na ławach lewicy i centrum.

Na tem o godz. 6 posiedzenie zamknięto.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Protest członków prawicy przeciw wykluczeniu Puryszkiewicza z wczorajszego posiedzenia Dumy, podnosi, że prezydent miał wprawdzie prawo usunięcia wniosku Puryszkiewicza, jako nienależącego do porządku dziennego i odebrać temu posłowi głos, natomiast zastosowanie art. 33, który jest najostrzejszym środkiem dyscyplinarnym, było nieusprawiedliwionem. Podpisani na proteście posłowie nie chcą wprawdzie usprawiedliwiać Puryszkiewicza, który nie poddał się zarządzeniom prezydenta, sądzą atoli, że zwykłe naruszenie formy nie jest jeszcze powodem do wykluczenia posła z posiedzenia i z tego powodu protestują przeciw postępowaniu prezydenta.

Petersburg. (Tel. ag. pet.) Na zebraniu przedstawicieli stronnictw opozycyjnych uchwalono cofnąć z porządku dziennego Dumy wnioski lewicy w sprawie amnestyi, stanu wyjątkowego i powszechnego nauczania.

Ograniczenie kompetencyi Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W sprawie wydawania kart wstępu, które upoważniają ich posiadaczów jako zaproszonych ekspertów na posiedzenia komisyj Dumy, doniósł prezydent ministrów Stołypin prezydentowi Dumy Gołowinowi, że karty wstępu na mocy sankcyonowanego przez cara postanowienia mają być wydawane tylko na podstawie porozumienia między prezydentem ministrów a prezydentem Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Odpowiedź Stołypina na list prezydenta Dumy Gołowina została dziś ogłoszona. Stołypin oświadcza, że obowiązkiem jego było wydanie natychmiastowych zarządzeń, aby przeszkodzić naruszaniu ustawy. Miał do tego do wyboru dwie drogi: albo postąpić formalnie, albo drogę uprzejmości, tj. zwrócić się listownie do prezydenta Gołowina. Tę drugą drogę wybrał także Gołowin, pisząc do prezesa ministrów. List kończy się następującym ustępem: Jeżeli jednak pan nie chce na tej drodze pozostać i woli, abym wybrał drogę formalną, odstąpię i ja od zamiaru usunięcia nieporozumień między nami w drodze listownej i wybiorę drogę formalną, tj. polecę straży pałacu Taurydzkiego, aby nie wpuszczała nikogo z osób prywatnych, z wyjątkiem tych, którzy uwidocznieni zostali w rozporządzeniu cara z d. 3 marca.

* * *

Obawa przed pogromami.

Podwołoczyska. (Tel. wł.). Z powodu zbliżających się rosyjskich świąt wielkanocnych, wybuchła w południowych guberniach panika między żydami, którzy **obawiają się pogromów.** Wiele rodzin żydowskich **opuszcza kraj.** Rząd stawia emigracyi tej trudności przez odmówienie ulg paszportowych.

Strejk w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Wybuchł tu strejk robotników piekarskich, obejmujący dotąd 19 piekarń z 800 robotnikami. Strejk ma podkład ekonomiczny.

Z Łodzi.

Łódź. Na patrol wojskowy wczoraj oddano strzały. Patrol odpowiedział ogniem. Jedna osoba zginęła. Wiele odniosło rany.

Wielki lokaut.

Petersburg. Dyrekcya warsztatów w Briańsku ogłasza, że w warsztatach swoich południowo-rosyjskich w Jekaterynosławiu wydaliła 5000 robotników, ponieważ miały tam miejsce wielkie rozruchy, w czasie których zamordowano także towarzysza dyrektora fabryki i pewnego oficera żandarmeryi. Praca spoczywa zupełnie. Ogółem skutkiem tego zarządzenia cierpi 20 tysięcy osób.

Wielki strejk w Baku.

Petersburg. Szef korpusu żandarmeryi bar. Taube wysłany został do Baku, celem przywrócenia tam porządku i zbadania przyczyn strejku robotników okrętowych. Strejk ten, który przybrał wielkie rozmiary wywołał także ruch strejkowy wśród innych robotników.

Nowy ucisk Finlandyi.

Petersburg. W kołach urzędowych obiega pogłoska o mającej nastąpić blokadzie Finlandyi celem wstrzymania transportu broni dla rewolucyonistów, który przybrał wielkie rozmiary.

Przegląd społeczny.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

Baczność posadzkarze, parkieciarze! Organizacya robotników drzewnych przestrzega przed przyjazdem do Lwowa, ponieważ rozpoczyna się tam walka cennikowa.

Baczność robotnicy kaflarscy! Zorganizowani robotnicy kaflarscy w Stanisławowie nałożyli bojkot na firmę majstra kaflarskiego Kubina, chcąc zmusić go do wyrzucenia ze swego warsztatu zdrajcy organizacyi robotniczej, Franciszka Furmy.

Robotnicy kaflarscy nie przyjmujcie tam roboty — póki bojkot trwa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność mężowie zaufania okręgu Wesoła w Krakowie!** W niedzielę 14 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy chorych (ul. Podwale 12) **zebranie wszystkich mężów zaufania (i zapasowych).** Na porządku dzienym bardzo ważne sprawy! **Wszyscy** mężowie zaufania okręgu Wesoła muszą być obecni!

Daszyński. Dr Kapellner.

* **Baczność robotnicy krawieccy w Krakowie!** W niedzielę 14 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu krawieckiej Kasy chorych, przy ulicy Stolarskiej 16, I. piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Agitacya. 2) Rozwiązanie starej i wybór nowej komisyi cennikowej. Na powyższe zgromadzenie zaprasza się wszystkie koleżanki i kolegów jak najuprzejmniej.

* **Baczność krawcy krakowscy!** W niedzielę 14 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.), na którem będą omawiane sprawy cennikowe. Zarząd grupy 110 zaprasza wszystkich krawców bez różnicy przekonań, ażeby przybyli licznie na to zgromadzenie, które ma wielkie znaczenie.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Od dnia dzisiejszego rozpoczynają się próby do koncertu na dzień 28 b. m. oraz do uroczystości na 1. Maja. Ponieważ próby te odbywać się będą z orkiestrą, przeto uprasza się członków, by regularnie oraz licznie na próby przybywali, które odbywają się codziennie o godz. 7½ wieczorem, w niedzielę zaś o godz. 11 przed południem w lokalu przy ulicy Podwale 12.

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 14 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się poufne zgromadzenie murarzy w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). Sprawy bardzo ważne. O liczne zebranie uprasza zarząd.

* **Baczność krakowscy robotnicy szewscy!** W poniedziałek 15 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się roczne walne zgromadzenie w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok ubiegły. 2) Wnioski członków i dyskusya. 3) Wybór nowego zarządu. O liczny udział członków uprasza zarząd.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** W niedzielę 14 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się **publiczne zgromadzenie metalowców** w hotelu Kleina (Gertrudy 6). Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** W poniedziałek 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się poufne zebranie robotników kaflarskich w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p.) z porządkiem dziennym: 1) Święto 1. Maja. 2) Organizacya. 3) Wnioski i dyskusya. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Baczność posadzkarze krakowscy!** W poniedziałek 15 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5) poufne zebranie towarzyszów posadzkarzy w sprawie ważnej. O punktualne przybycie uprasza zarząd.

* **Przedstawienie amatorskie** urządza stowarzyszenie drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie (Rynek gł. l. 12, III. p.) na pomnożenie funduszu budowy własnego domu w niedzielę 14 b. m. Odegraną zostanie komedya w 4 aktach wierszem Al. hr. Fredry „Zemsta“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc: miejsce siedzące 60 h, stojące 40 h.

* **Biała.** Kółko amatorskie stowarzyszenia robotników drzewnych w Białej, przy ulicy Rudolfa 15, urządza w niedzielę 14 b. m. przedstawienie, na którem odegraną będzie komedya w 1 akcie ze śpiewami „Nic bez przyczyny“. Po przedstawieniu odbędzie się odczyt na temat: „Czego chcą socyalni demokraci“. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp od osoby 20 h.

* **Wiedeń.** Staraniem stowarzyszenia „Spójnia“ w Wiedniu wygłosi dnia 23 b. m. p. Wacław Sieroszewski w sali „Gewerbevereinu“ na I. Eschenbachstrasse 11 odczyt: „Japonia w zarysie“, ilustrowany obrazami niknącymi z oryginalnych japońskich dyapozytywów. Początek odczytu o godz. 7½ wieczorem. Bilety nabywać można w lokalu „Spójni“, VIII. Langegasse 14, pomiędzy godz. 1 a 2 i przy wejściu na salę przed odczytem.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).